

Zakończyły się wakacje!



Święto plonów w Tarnowskim

Dożynki stały się Polskę Ludowej świętem plonów, demonstracją osiągniętego postępu gospodarczego i wzrostu dobrobytu mieszkańców wsi, jak również czynnikiem mobilizującym wieś do realizacji dalszych zadań gospodarczych i społecznych. Powiat tarnowski nie pozostaje za innymi, czyni się wszystko, aby święto plonów naszego regionu wypadło jak najokazalej.

Uroczystości dożynkowe tarnowskiego powiatu odbędą się również w trzech przodujących gromadach, a to: W Lisiej Górze — 5 września, Ryglicach — 12 września i w Cielżkowicach 19 września.

W miejscowościach tych zostaną zorganizowane przy tej okazji rejonowe wystawy.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zakończyły się wakacje! Zakończyła się wielka przygodowa. Tęgo roku na obozach harcerskich spędziło kilka tygodni 450 młodzieży z Tarnowskiego. Czas spędzony w gronie rówieśników w atrakcyjnych miejscowościach Polski, na wypoczynku, zabawie i pożytecznych pracach na pewno zapisze się trwale w umysłach młodych ludzi.



I znowu rozpoczynają się pracowite dni. Na lekcji w szkole Pomniku Tysiąclecia w Tarnowie-Swierczkowie.

Egzekutywa KP PZPR w Tarnowie dokonała oceny działalności organizacji partyjnej w „Azotach”

W dniu 25 sierpnia br. odbyło się w tarnowskich „Azotach” posiedzenie Egzekutywy KP PZPR w Tarnowie, poświęcone ocenie działalności tamtejszej organizacji partyjnej i Komitetu Zakładowego PZPR.

Posiedzenie Egzekutywy, któremu przewodniczył I sekretarz KP PZPR tow. mgr Eugeniusz MICHON poddało wnikliwej ocenie działalność wewnątrzpartyjną zakładowej organizacji, jej wpływ na realizację zadań planowych przedsiębiorstwa, kształtowanie się prawidłowych stosunków międzyludzkich, poprawę warunków socjalno-bytowych, przebieg szkolenia partyjnego itp.

W podsumowaniu dyskusji tow. mgr E. Michon stwierdził znaczne osiągnięcia w pracy zakładowej organizacji partyjnej w tym także Komitetu Zakładowego. Na szczególne uz-

nanie zasługuje — stwierdził I sekretarz KP — oddziaływanie na realizację zadań produkcyjnych przedsiębiorstwa sprawne i energiczne przeprowadzanie akcji politycznych, prawidłowa gospodarka wewnątrzpartyjna, uporządkowanie dokumentacji, poprawa stylu pracy propagandy partyjnej, czego najlepszym przykładem są wyniki szkolenia partyjnego, sprawna informacja także za pośrednictwem gazety zakładowej i radiowęzła. Dobre wyniki mają towarzysze z tarnowskich „Azotów” w pracy z młodzieżą, w rozwiązywaniu trudnych spraw bytowych załogi itp.

W zadaniach wytyczonych przez Egzekutywę KP dla zakładowej organizacji partyjnej zawarta jest konieczność dalszych dążeń w kierunku zwiększenia upartyjnięcia załogi, większej konsekwencji w realizacji podjętych uchwał, częstszego podejmowania problematyki stosunków międzyludzkich w przedsiębiorstwie oraz problem ochrony mienia społecznego, dbałość o właściwą moralno-etyczną postawę członków partii, także poprzez doskonalenie szkolenia ideologicznego i inne.

Posiedzenie Egzekutywy KP w tarnowskich „Azotach” jest początkiem realizacji planu odbywania podobnych posiedzeń w innych zakładach pracy i komitetach gromadzkich w Tarnowskim.

NAKLAD: 5000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 54 (55)

TARNÓW 1—10 września 1965

Cena 50 gr

Nauki nadszedł czas...

DZIEŃ DOBRY — SZKOŁO!

Już słyhać pierwszy odgłos dzwonka, już otwierają się podwoje szkoły, a jasne czyste klasy — czekają na młodzież. Tak, to 1 września, dzień rozpoczęcia nauki. 1 września rozpocznie się nowy rok szkolny 1965/66. W roku tym w szkołach Tarnowa-Swierczkowie uczyć się będzie 5.072 dzieci — to jest o 412 więcej niż w ubiegłym roku szkolnym. Szkoły te obsadzone będą 179 nauczycielami i instruktorami etatowymi.

Okres wakacji wykorzystano do przeprowadzenia we wszystkich szkołach remontów bieżących pomieszczeń, jak również i sprzętu szkolnego. W okresie tym pomyślano również o uzupełnieniu pracowni do zajęć praktycznych.

W IV Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława

Aniela w Tarnowie-Swierczkowie w okresie wakacji przeprowadzono remonty urządzeń przeciwpożarowych, uzupełniono pracownię do zajęć technicznych, a przede wszystkim intensywnie pracowano nad rozdzieleniem klas podstawowych od licealnych dla Szkoły Podstawowej Nr 17, która w tym roku została wydzielona. Jej kierownikiem został mgr Eugeniusz Balicki.

Naukę w 12 klasach podstawowych rozpocznie 370 uczniów, a w klasach licealnych 500 uczniów. A więc w roku szkolnym 1965/66, w porównaniu do ubiegłego roku szkolnego — naukę rozpocznie o 60 uczniów mniej. Na zmniejszenie ilości uczniów w tym roku wpłynęło zmniejszenie limitu klas ósmych.

Remontem wakacyjnym objęta została również szkoła 1000-lecia w Tarnowie-Swierczkowie. Odświeżeniu poddane tu zostały urządzenia sal, gruntownie przebudowano instalację wodno-kanalizacyjną, wprawiono wiele szyb do okien, a pracownię pomocniczą dla uczniów: fizyczną, chemiczną i biologiczną — zostały uzupełnione pomocami naukowymi. Rok szkolny rozpocznie w tej szkole 1.402 uczniów, którym przekazywać będzie swą wiedzę — 44 nauczycieli.

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 5)

Współgospodarze zakładów

„Zielone światło” dla dobrej roboty

Ogłuszający stukot, warkot maszyn, uderzenia ciężkich młotów, przesuwające się dźwigi, błysk aparatów spawalniczych, w płomieniach których ludzie zasłaniający się maskami, wyglądają jak zjawy, olbrzymie elementy potężnych aparatów i urządzeń — to sceneria hal Zakładu Budowy Aparatury Chemicznej. No i oczywiście pracownicy przeważnie młodzi choć nie brak tutaj starszych, doświadczonych rzemieślników.

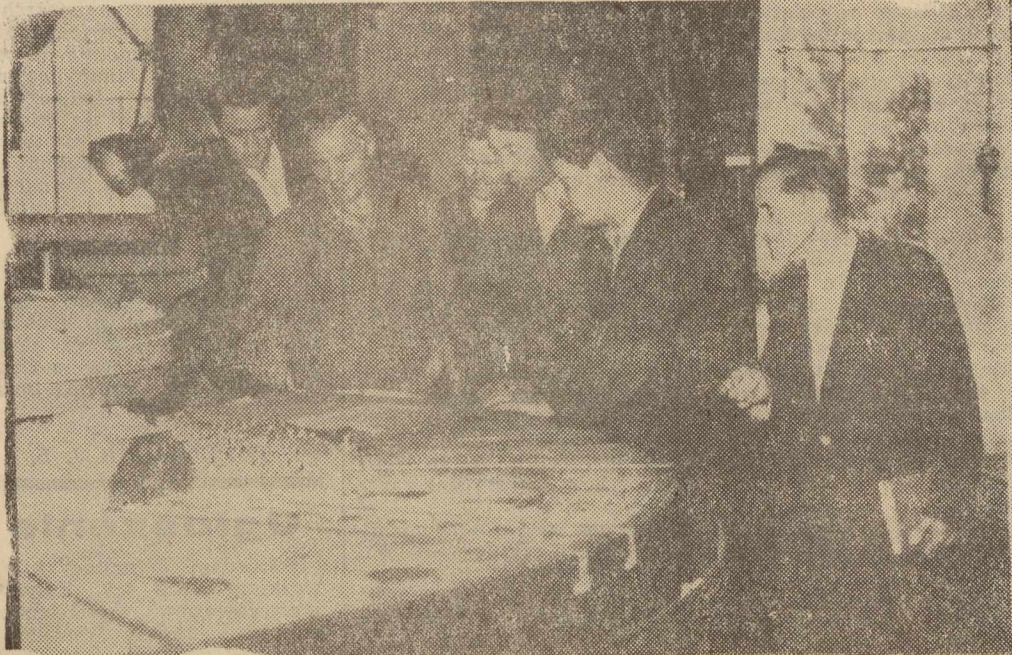
Praca wre. Ostatnie lata upływającej pięcioletki wyznały temu zakładowi olbrzymie zadania, na miarę wyspecjalizowanego przedsię-

biorstwa, a niejednego z licznych wydziałów kombinatu chemicznego.

W nowo uruchomionych inwestycjach Tarnowa II za-

montowanych zostało dziesiątki, setki aparatów i urządzeń, ogromnych zbiorników, które są wytworem załogi ZBACH. Był okres (ubiegły rok), kiedy konieczność pilnego wykonania urządzeń dla Tarnowa zburzyła porządek dnia roboczego. Ludzie przychodzili do pracy i wychodzili o najrozmaitszych porach, przy czym ich czas przebiegał w zakładzie z zasadą był dłuższy niż ustawowe

Wiele z tego okresu pozostało do dzisiaj. Dalej w rozbudowywanym się zakładzie systematycznie realizowane są plany. Dalej panuje troska o zabezpieczenie ruchu ciągłego, czyli o remonty. Właśnie obecnie w trzecim kwartale



Oto oni, członkowie kadry Oddziałowej ZBACH

Przyspieszyć remont mostu na Białej!

W zamierzeniach Miejskiej Służby Drogowej w Tarnowie na rok bieżący przewiduje się wiele prac związanych z remontem ulic, placów i mostów.

M. in. przebudowuje się most na rzece Białej, który od szeregu lat nie był remontowany i groził w każdej chwili — awarią. Obecnie wymienia się tu belki, oczyszcza z korozji i umacnia konstrukcję, nakłada nową nawierzchnię.

Jak nas informuje z-ca kierownika MSD mgr Bronisław Jurczyk, prace przy moście rozpoczęto 9 sierpnia br. niewielka grupa ludzi, pracująca tylko na jedną zmianę i w bardzo prymitywnych warunkach. Prymitywnych? A tak! Nie pomyślano — przed rozpoczęciem prac — o podłączeniu prądu elektrycznego na plac budowy. Prace więc, które mogłyby być wykonywane pilną łarczą, czy też wiertarką elektryczną, wykonywane są ręcznie.

Mimo wszystko oddanie jezdni do ruchu kołowego planuje się — o ile dopisze dostawa materiałów budowlanych oraz pozwolą na to warunki atmosferyczne — pod koniec września br. Trudne warunki atmosferyczne mogą mieć duży wpływ na realizację robót, szczególnie podczas malowania konstrukcji. Właśnie malowanie konstrukcji, dalsza jej konserwacja oraz układanie chodników, wykonywane będzie po oddaniu jezdni do ruchu kołowego.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że zbliża się jesień, a z nią szaruga jesienna. A przecież ulica Dzierżyńskiego jest główną drogą dojazdową wielu pracowników Zakładów Azotowych.

Może by tak obejść się za jakimiś sposobami na przyspieszenie prac remontowych? Może doprowadzić siłę, zmechanizować jak największą ilość prac i pracować na dwie zmiany?

Policzmy złotówki, jakie kosztuje codzienny objazd przez ulicę Czerwoną setek samochodów, policzmy stracony czas w wyniku przesiadki tysięcy ludzi codziennie dojeżdżających do kombinatu, a zobaczymy, że przyspieszenie remontu mostu jest nieodzowną koniecznością!

Sądźmy również, że należy wykorzystać czasowe zamknięcie ruchu na ul. Dzierżyńskiego do przeprowadzenia niezbędnego remontu jej nawierzchni. Obecny stan ulicy Dzierżyńskiego na całej jej długości (a szczególnie od przejazdu kolejowego do miasta) jest przedmiotem stałych narzekań wszystkich zmotoryzowanych. Na generalną przebudowę ul. Dzierżyńskiego poczekać trzeba będzie jeszcze ze 2—3 lata... A do tego czasu...

(m-a).

List do redakcji

Kto naprawi?

Nowy blok mieszkalny przy ulicy Zbylitowskiej XXXV nie tylko, że budowany oszczędnościowo (klatki schodowe i tizenki wykonane z surowego betonu), ale do tego wszystkiego jeszcze ma wadliwą kanalizację. Piwnice i garaż są stale zalane cuchnącą cieczą (przelew z kanału) praktycznie z piwnic nie można korzystać, nie mówiąc już o warunkach sanitarnych i higienicznych mieszkańców, którzy mieszkają na parterze (ciągną wilgoć i smród).

Mimo interwencji w Administracji Mieszkań, a tej z kolei w Inwestycji oraz zaleceń specjalnej komisji powołanej przez Radę Zakładową remont dotychczas nie został wykonany. Czy warto czekać aż mury zgrzybieją i trzeba będzie blok gruntownie remontować?

Warto, aby tym problemem zainteresowała się również Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Tarnowie.

Władysław Hochołowski
Tarnów 3
ul. Zbylitowska 35/14

Gazyfikacja bezsieciowa

Na miarę możliwości

Upowszechnienie gazyfikacji bezsieciowej napotykało do niedawna w skali ogólnokrajowej na trudności związane z brakiem dostatecznej bazy wytwórczej wysoko kalorycznego i ekonomicznego paliwa, jakim jest gazol. Dopiero obecnie, z rozwojem przemysłu petrochemicznego w Polsce centralnej wyłaniają się realne możliwości szerszego rozwoju gazyfikacji bezprzewodowej w naszym kraju.

Wiadomo, że przy gazyfikacji bezprzewodowej odpadają kłopoty i duże nakłady inwestycyjne związane z budową kosztownych, rozdzielczych układów sieci gazowych i urządzeń redukcyjnych. Wydatki nabycia, względnie kaucji za pojemniki, łącznie z zakupem prostej armatury redukcyjnej, są bez porównania niższe od kosztów budowy instalacji domowych wraz z dopływami gazu z sieci do budynku.

Z powstaniem centralnej bazy zaopatrzenia w gazy ciekłe, której rychłe uruchomienie w Puławach sygnalizuje przemysł petrochemiczny, wyłania się konieczność organizowania zaplecza sieci terenowych rozlewni oraz magazynów rozdzielczych z łatwo przewożnymi pojemnikami gazów płynnych. Równocześnie narasta potrzeba wprowadzenia na rynek odpowiedniej ilości osprzętu i przyborów przystosowanych do użytkowania gazu płynnego.

Jak dotąd, ukazały się na razie w ofertach reklamowych Biura Sprzedaży Wyrobów Odlewniczych „Centrodle” Warszawa — butle na gaz ciekły produkowane przez Zakłady Cegielskiego w Poznaniu oraz reduktory wykonywane przez Pomorską Fabrykę Gazomierzy w Tczewie.

Jednakowoż zupełny brak tych przedmiotów, a szczególnie przyborów gazowych dostosowanych do spalania gazu płynnego w branżowych sklepach sprzętu instalacji sanitarnych, nie sprzyja realizacji społecznych inicjatyw w zakresie gazyfikacji bezprzewodowej.

Wnoskujemy więc, aby Wydziały Handlu MRN i PRN w Tarnowie zobowiązały terenowe instytucje handlowe (PSS lub MHD Art. Przem.) do wprowadzenia tych artykułów na rynek branżowy. Przemysł naftowy natomiast winien przystąpić niezwłocznie do zorganizowania poprzez placówkę CPN terenowej rozlewni, oraz rozdzielni gazów ciekłych w butlach dla narastających potrzeb w zakresie gazyfikacji bezprzewodowej w mieście Tarnowie, osiedlach i gromadach wiejskich powiatu tarnowskiego pozbawionych możliwości gazyfikacji sieciowej.

Miejska Gazownia w Tarnowie stara się wyjść naprzeciw zgłaszanym potrzebom naszego terenu i zaplanowała na najbliższe lata rozwinięcie tej działalności usługowej. Istniejące jednak w naszym mieście poważne i nie w pełni wykorzystane rezerwy w postaci rozbudowywanej i modernizowanej sieci gazowej rozdzielczej i bliskich źródłowych gazociągów umożliwiają niezbyt kosztowne dogazyfikowanie dzielnic miasta i pojedynczych budynków w czynach społecznych. Z tych więc względów — jak nas uprzedzają czynnik centralne — pierwsze wysiłki i środki zaopatrzenia gazyfikacji bezprzewodowej obejmą tereny, miasta i osiedla położone z dala od źródłowych gazociągów i rozdzielni gazu ziemnego. Dlatego też, podobnie jak w wielu innych dziedzinach naszego życia gospodarczego, poruszony w jednym z poprzednich numerów „Tarnowskich Azotów” problem gazyfikacji bezsieciowej realizowany będzie na peryferiach naszego miasta i w powiecie stopniowo i nie w pierwszej kolejności. Bowiemy miernikiem aktualnych możliwości jest hierarchia pierwszeństwa potrzeb w skali ogólnokrajowej.

Ludwik Kanik

Dyrektor Miejskiej Gazowni w Tarnowie

OD REDAKCJI. Potrzeba rozwoju gazyfikacji bezprzewodowej na terenie miasta i powiatu tarnowskiego jest bezsporna. Przemawiają za tym przede wszystkim względy ekonomiczne. Sporo w dziesiątki i setki idzie liczb tych, którzy nie mogą doprowadzić gazu od źródłowych gazociągów do oddalonych o kilkadziesiąt metrów czy kilka kilometrów domów głównie ze względu na duże koszty.

Można wskazać całe dzielnice np. Strusina (część od ul. Reymonta do Północnej), Krzyż i inne pozbawione dobrodziejstwa gazu. Nie wszędzie daje się złączyć wysiłki we wspólny czyn społeczny. W tych warunkach korzystanie z gazyfikacji bezprzewodowej jest jedynym wyjściem dla tych, którzy pragną żyć w cywilizowanych warunkach, ułatwić sobie bytowanie.

Dlatego przyłączamy się w ślad za licznymi listami naszych Czytelników w przedmiotowej sprawie i wnioskiem dyr. Ludwika Kanika, do apelu o stworzenie pełnych warunków dla rozwoju gazyfikacji bezprzewodowej na terenie miasta i powiatu tarnowskiego, z uznaniem witając inicjatywę Miejskiej Gazowni w Tarnowie w tym zakresie.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

br. te ostatnie budzą obawę głównie z powodu trudności z dostawą potrzebnych materiałów (tutaj czynimy ukłon pod adresem towarzyszy z zaopatrzenia...).

Niemalby udział w kształtowaniu atmosfery współpracy i prawidłowych stosunków międzypracowniczych mają znani ze społecznikowskiej pasji członkowie Rady Odzieżowej, Alfred Boryczko (przewodniczący rady), Franciszek Beściak, Józef Chrapusta, Marian Radliński, Stanisław Paluchowski, Władysław Pikul i Bolesław Smagacz — to grupa aktywny związkowego, który wspólnie z członkami organizacji partyjnej, Rady Robotniczej i kierownictwem zakładu rozwiązuje trudne problemy, jakie niesie każdy dzień pracy. Do dobrych praktyk należy wzajemne konsultowanie się w sprawie rozdziału premii, przeszerzegowań, nagród czy kar. Znaczące osiągnięcia mają towarzyszyć z ZBACH w podnoszeniu kwalifikacji pracowników.

— Po ostatniej weryfikacji — mówi Alfred Boryczko — prawie nie ma u nas pracow-

ników bez egzaminu robotnika kwalifikowanego.

Zakład Budowy Aparatury Chemicznej ma złą sławę w przedsiębiorstwie w zakresie wypadkowości. Mówi Marian Radliński — społeczny inspektor pracy:

„Zielone światło” dla dobrej roboty

— Warunki pracy są u nas bardzo ciężkie ze względu na hałas, operowanie ciężkimi urządzeniami, materiałami itp. Najczęściej wypadkom ulegają młodzi pracownicy, mimo że są przeszkoleni i na każdym kroku zwraca się im uwagę na konieczność przestrzegania zasad bezpieczeństwa. Po prostu lekceważą sobie uwagi starszych, doświadczonych towarzyszy pracy, lekceważą przepisy. Każdy pracownik otrzymuje ubranie ochronne, a ostatnio — zgodnie z nowym taryfikatorem — również buty. Dbają

Kolegium karno-orzekające w Tarnowie jest powołane do rozstrzygania tzw. wykroczeń, które w świetle przepisów prawa karno-administracyjnego są zagrożone karą aresztu i grzywny do 4,5 tys. zł.

Praca tej potrzebnej placówki, będącej jak gdyby przedłużeniem sądu w sprawach o mniejszym ciężarze gatunkowym, jest ostatnio nacechowana spadkiem poważniejszych wykroczeń. Jeśli w ubr. kolegium rozpatrzyło 495 wypadków chuligańskich w trybie przyspieszonym, to w bieżącym roku nastąpił spa-

dek tych spraw o 50 proc. Surowe sankcje i rozprawa zaraz po dokonaniu wykroczenia, odstraszają notorycznych zabójców od uprawiania chu-

Pozytywny bilans

ligańskiego procederu. Choć zdarzają się jeszcze recydywiści, to jednak jest ich mniej i wobec nich stosuje się zasadnicze kary aresztu.

Pocieszającym jest fakt, że na terenie Świerczkowie w br.

nie zanotowano żadnego wypadku zastosowania trybu przyspieszonego. Obecnie istnieje nasilenie wykroczeń drogowych, co jest szczególnie

charakterystyczne każdego lata. Na 1.425 spraw zwykłych z br. 472 sprawy — to właśnie wykroczenia drogowe. Zdarzają się często wykroczenia przeciwpożarowe i meldunkowe. Tych ostatnich szczegó-

nie dużo dopuszczają się właśnie mieszkańcy Świerczkowie. Jednak ogólnie rzecz biorąc nastąpiła znaczna poprawa w porównaniu z ubr.

Na zakończenie warto przypomnieć o aktywnej pracy w organach kolegium pracowników naszych zakładów. Należą do nich: sekretarz KZ PZPR tow. R. KOZIOL, (trzy kadencje członkiem kolegium!) mgr K. SIUDUT — przewodniczący składu orzekającego, tow. tow. WL. MAZUR, ST. LYSON i FR. KLUZ.

(Zyk)



Tegoroczna pogoda dokuczyla rolnikom. Częsta przeplatanka deszczu ze słońcem, zmusiła pomysłowych rolników do szukania środków zaradczych. Oto jak zabezpieczają swe zbiory przed deszczem, oczekując w kolejce na maszyny omłotowe wypożyczane z kółka rolniczego — niektórzy rolnicy z podtarnowskich wsi...

Święto plonów w Tarnowskim

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wy rolnicze, na których wystawiane będą eksponaty przedsiębiorstw i instytucji państwowych oraz przodujących indywidualnych rolników.

Udział w wystawie wezmą również nasze Zakłady jako jedno z największych w pow. tarnowskim, pracujące dla potrzeb rolnictwa, które na własnym stoisku ukazać całą gamę nawozów sztucznych, jak również innych produktów stosowanych w rolnictwie.

Patronat nad organizacją święta plonów i wystawy

rolniczej organizowanych w Cielkowicach został powierzony naszym Zakładom, gdzie też powołano zespół odpowiedzialny za jej przygotowanie.

Podczas uroczystości dożynkowych w tych miejscowościach, odbędzie się także imprezy artystyczne i rozrywkowe, kiermasze towarów, książek itp.

W dniu 19 września na dożynkach w Cielkowicach zorganizowana będzie wycieczka z naszych Zakładów (2 autobusy) — warto więc pojechać, zobaczyć, kupić, zabawić się i... odpocząć...

się o porządek, daży się do właściwego magazynowania i transportu materiałów. Rozumiemy, że w takim zakładzie jak nasz, nie sposób jest zupełnie uniknąć wypadków, ale dobrze byłoby, gdyby ich ilość zmniejszała się.

szę o powstałe na skutek lekkomyślności... Pytamy o kłopoty, trudności w pracy.

— Tych nigdy nie brakuje — mówi tow. J. Boryczko. Przecież mamy kilka mieszkań, ale tragedii nie ma. Ci co mieszkali w naprawdę trudnych warunkach, mieszkają już otrzymali. Skarżą się nasi pracownicy natomiast na niepunktualne odwołanie i niekiedy niedopowiedniami, brudnymi samochodami do domów... Korzystając z okazji ponawiamy jeszcze raz naszą prośbę do Rady Zakładowej i OZR o uruchomienie w zakładzie kio-

sku spożywczego. Nie każdy, szczególnie młody przynosi do domu śniadanie i nie każdemu smakuje lub wystarcza zupa... Apteczki wprowadzić się, ale puste. Konieczne trzeba wyposażać w potrzebne leki pierwszej potrzeby... Brak również ręczników, a i porcje mydła są za małe...

Od dawna staramy się, realizując zalecenie pokontrolne wiosennego przeglądu stanowisk pracy, o wybudowanie zaplecza higieniczno-sanitarnego — dorzuca tow. M. Radliński — ale bezskutecznie...

Jak widzieć — usmiecha się tow. A. Boryczko — litania próśb i postulatów rośnie. I to chyba dobrze. Mimo niewątpliwych osiągnięć zdajemy sobie bowiem sprawę z zadań, jakie stają przed nami i stara się, działając w interesie załogi, usuwać bolączki, gospodarzy czy — jak wy to nazywacie — współgospodarzy zakładu.

Wydaje się, że aktywny związkowy zakład budowy aparatury chemicznej robi dobrą robotę. Trzeba im w tej społecznej działalności pomóc usuwając z drogi drobne, ale dokuczliwe przeszkody.

Maria Starzak

Oskarżony? NIEOBECNY!

W dniu 24 października 1964 roku, o godz. 15.45 w Zgłobicach zanotowano groźny wypadek drogowy. Poturbowany został pracownik Zakładów Azotowych w Tarnowie, zamieszkały w Świerczkowie Stanisław Nawrocki.

Pracownik nasz jadąc na rowerze, potrącony został przez motocyklistę Józefa Słezaka, zamieszkałego w Zgłobicach. W wyniku nieostrożnej jazdy tego ostatniego, poszkodowany odniósł ciężkie obrażenia ciała, m. in. pęknięcie podstawy czaszki, złamanie kości obojczyka, wstrząs mózgu połączony z krwotokiem. Ciężko ranny został natychmiast przewieziony do szpitala w Tarnowie, gdzie przebywał na leczeniu przez kilka tygodni.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa przez organa MO w Świerczkowie, wina

motocyklisty wydaje się być bezsporna. Ustalono m. in., że J. Słezak prowadził pojazd w stanie nietrzeźwym! Po skierowaniu akt do Sądu Powiatowego w Tarnowie wyznaczono pierwszy termin rozprawy sądowej na dzień 14 maja br. Na rozprawę przybyli: poszkodowany, naoczny świadek wypadku oraz matka oskarżonego. Sam oskarżony nie zgłosił się na rozprawę, ponieważ z wiośnią br. został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej.

Po ustaleniu przez Sąd Powiatowy w Tarnowie miejsca pobytu oskarżonego, wyznaczono drugi termin rozprawy na dzień 29 lipca br. Historia się powtórzyła z tą różnicą, że według relacji matki oskarżony został przeniesiony do innej Jednostki Wojskowej.

A czas ucieka. Rozprawa sądowa musi wreszcie dojść do skutku i wyrok musi zapadnąć, bo poszkodowanemu wstrzymano zwrot kosztów leczenia i wypłatę odszkodowania z PZU, właśnie z braku właściwego orzeczenia Sądu Powiatowego w Tarnowie. W tych warunkach trudno poszkodowanemu być cierpliwym, tym bardziej że odczuwa jeszcze skutki wypadku i musi poddać się dalszemu leczeniu.

Apelujemy więc do Komendy Powiatowej MO o ustalenie miejsca pobytu J. Słezaka i spowodowanie, by zjawił się on wreszcie na rozprawie sądowej!

Na podstawie listu R.O.

List do redakcji

Małe niedbalstwo — duże straty

Ulica Chemiczna w Tarnowie — Świerczkowie posiada nawierzchnię betonową. Droga ta mogłaby długo służyć, gdyby... była choć trochę konserwowana. Niedużym nakładem kosztów i pracy można zahamować niszczenie tej drogi. O co tu chodzi?

Pomiędzy poszczególnymi płytami nawierzchni betonowej pozostawione są rowki, które powinny być zalane asfaltem. Niezalanie tych rowków i pęknięć powoduje wybijanie betonu na brzegach płyt. Zjawisko szybkiego niszczenia (wybijania) nawierzchni można już z przyczyną zaobserwować, szczególnie na odcinku od ulicy Dunajowej do Osiedla „Kapro”, gdzie ze względu na dojazd do składowiska węgla deputatowego, jest wzmożony ruch kołowy na obręczach twardych. Na odcinku tym niszczenie postępuje bardzo szybko.

Jeżeli nie przystąpi się w najbliższym czasie do zabezpieczenia ul. Chemicznej, trzeba będzie wkrótce przeprowadzić remont kapitalny, połączony z kuciem betonu i dużym nakładem pracy i kosztów.

CODZIENNY UŻYTKOWNIK J. B.

Ogłoszenie

Sprzedam motocykl z wózkiem KS 600 Zündap, górnozaworowy w bardzo dobrym stanie. Wiadomość Tarnów — 3 ul. Sienkiewicza 34.

Śpacerkiem po Świerczkowie

OCZYŚCIĆ ŚCIEŻKI

Kłomby i ścieżki na zieleńcu przy ul. Dębowej obok hotelu robotniczego są zarosnięte trawą. Może by tak odpowiednia komórka zainteresowała się tym i przynajmniej ścieżki doprowadziła do porządku?

MOŻE ZNAJDZIE SIĘ RADA?

Przy pracach instalacyjnych c.o. na osiedlu, Wydział Budowlano-Drogowy zaprawia parkiety, wykonuje rozbiórki pieców i inne drobne remonty.

Jak nas poinformował technolog wydziału mgr inż. Włodzimierz Robak, dużym kłopotem tej komórki jest malowanie mieszkań po instalacji c.o. Malarze wydziału mają już wytłoczone prace aż do połowy przyszłego roku i trudno w tej chwili powiedzieć, kiedy malowanie mieszkań będzie przeprowadzone. Może znajdzie się jakieś wyjście z tej sytuacji?

NIEKULTURALNA JAZDA

Szybkość jazdy samochodami na terenie zakładu jest ograniczona. Niektórzy jednak kierowcy chcąc się za wszelką cenę „wyżyć”, jeżdżą po kawalersku, pozostawiając za sobą tumany kurzu. Dla przykładu podajemy, że ostatnio taką jazdę „uskutecznił” kierowca wywozki nr rejestracyjnej KB-6449.

POD ROZWAGĘ KPRI

Prace przy budowie drogi na odcinku ul. Krakowskiej, wykonuje Krakowskie Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich. W ich planie jest również budowa odcinka drogi na trasie Tarnów — Świerczków. Chodzi tylko o to, żeby KPRI rozpoczęło swe prace teraz, kiedy właśnie — ze względu na remont mostu na rzece Białej — jest zmniejszony na tej drodze ruch kołowy. Nie zagrazi to również przedłużeniem zamknięcia drogi.

(m-a)

Inż Józef Maśko

inspektor ochrony radiologicznej

Tarnowskie „Azoty” należą do jednego z tych przedsiębiorstw gospodarki narodowej, w których w ramach postępu technicznego wprężnięto do pracy izotopy promieniotwórcze. Jest to jedno z mało znanych kierunków postępu technicznego. Trudno się temu dziwić, bo dopiero od trzech lat na szerszą skalę zostały izotopy wprowadzone do naszych przedsiębiorstw.

ŹRÓDŁA PROMIENIOWANIA

Izotopy promieniotwórcze zastosowane w naszych zakładach spełniają rolę sygnalizatorów optycznych i akustycznych poziomu różnego rodzaju mediów znajdujących się w zbiornikach (dotychczasowa metoda pomiaru poziomu sposobami konwencjonalnymi jest trudna do przeprowadzenia). W innym zaś wypadku izotopy promieniotwórcze są stosowane w defektoskopach, tzn. aparatach do prześwietlania spoin wykonanych przez spawaczy na wszelkiego rodzaju instalacjach, jak rurociągi i zbiorniki wysokociśnieniowe oraz innego rodzaju instalacje (chodzi o zapewnienie pełnego bezpieczeństwa załogi przy eksploatacji).

Jako źródła promieniotwórcze nasze przedsiębiorstwo posiada jeszcze przemysłowe aparaty rentgenowskie, przeznaczone m. in. do prześwietlania spoin wszelkiego rodzaju armatury technologicznej wykonanej aparatem elektrycznym, czy też autogenowym. Należy wiedzieć, że źródła promieniotwórcze oprócz aparatów rentgenowskich są umieszczane w pojemnikach transportowych lub w pojemnikach roboczych i nazywają się źródłami promieniotwórczymi zamkniętymi.

Źródłami promieniotwórczymi stosowanymi do pomiaru poziomu są: Cobalt — 60 (CO — 60), źródłami zaś promieniotwórczymi stosowanymi w defektoskopach są Cesium — 137 (Cs — 137), lub Iryt — 192 (Ir — 192). Tak jedno, jak i drugie wysyłają skomplikowaną wiązkę promieniowania gamma, która przenika przez — w jednym

wypadku mierzone medium w zbiorniku, w drugim zaś wypadku — przez spoiny czy też przez strukturę danej części aparatury technologicznej.

W pierwszym wypadku źródła jest skierowane na licznik Geigera — Mullera, który promieniowanie to zamienia na energię elektryczną. Energia ta jest wzmacniana w aparaturze elektronicznej i jest skierowana do wskaźnika poziomu

świecącego. Dlatego też promieniowanie jonizujące może stanowić poważne zagrożenie dla człowieka, który znalazłby się w jego zasięgu. W warunkach normalnej eksploatacji źródeł promieniotwórczych zagrożenie przez napromieniowanie jest wykluczone, pod warunkiem że pracownicy będą w całej rozciągłości przestrzegać zarządzeń i instrukcji wydanych w tej mierze.

Ponadto na personelu inżynieryjno — technicznym ciąży obowiązek instruowania podległego personelu o niebezpieczeństwie wynikającym z lekceważenia odnoszących instrukcji.

UWAGA! PROMIENIOWANIE

optycznego lub akustycznego sygnalizującego poziom medium w danym zbiorniku. W drugim wypadku promieniowanie jonizujące jest skierowane na błonę fotograficzną, która zostaje zaczerniona. Po obróbce chemicznej błony, możemy z niej bezpośrednio odszyfrować interesujące nas zagrożenie.

To samo dotyczy rentgenowskiego aparatu przemysłowego, który pracuje w podobny sposób jak defektoskop, z tą tylko różnicą, że źródłem promieniowania jest lampa rentgenowska, a nie izotop promieniotwórczy. Przy pracy z aparatem rentgenowskim mamy do czynienia z promieniowaniem „x” zwanym promieniowaniem rentgenowskim.

ZAGROŻENIE DLA CZŁOWIEKA

Tak promieniowanie „gamma” jak i promieniowanie „x” jest promieniowaniem jonizującym, przenikającym nawet grube warstwy muru, betonu, drzewa czy też żelaza, dlatego też jest potencjalnie niebezpieczne dla organizmu żywego — w naszym wypadku — dla człowieka. Promieniowanie to jest niewyczuwalne żadnym zmysłem ludzkim, w przeciwieństwie do promieniowania ciepłego, czy też

OZNAKOWANIE ŹRÓDEŁ PROMIENIOWANIA

W tym celu wszystkie źródła promieniotwórcze zainstalowane na instalacjach technologicznych zostały odpowiednio oznaczone. Oznaczone zostały również strefy zagrożenia wynikające z promieniowania rozproszonego. To samo dotyczy pomieszczeń dla przemysłowych aparatów rentgenowskich, które oprócz oznaczeń w miejscu ich zainstalowania, posiadają lampy sygnalizacyjne koloru czerwonego. Świecą się one wówczas, gdy aparat rentgenowski jest czynny. W wypadku palenia się czerwonych lamp ostrzegawczych, należy ograniczyć do minimum czas przebywania w pobliżu aparatu rentgenowskiego.

Jeżeli chodzi o pracę w terenie z defektoskopem, to w wypadku, gdzie w miejscu zainstalowania tegoż aparatu musi przebywać załoga — winna się odbywać raczej na zmianach drugiej lub trzeciej. Stanowisko pracy defektoskopu w terenie musi być odpowiednio zabezpieczone i oznaczone znakami ostrzegawczymi, tak by nikt z osób postronnych nie mógł się znaleźć w strefie zagrożenia napromieniowaniem. Dla ma

gazowania zdemontowanych źródeł promieniotwórczych i defektoskopu została adaptowana na magazyn szczelina przeciwdziałająca. Szczelina ta została odpowiednimi znakami oznaczona — w przyszłości zaś zostanie ogrodzona.

SKUTKI NAPROMIENIOWANIA

Napromieniowanie zaś organizmu i jego skutki zależą od dawki promieni, jaką organizm otrzymał, a ta zaś z kolei od aktywności źródła i jego energii. Wśród uszkodzeń wywołanych promieniowaniem jonizującym wyróżniamy: zmiany wczesne, a mianowicie: wczesną chorobę popromienną, zespół objawów klinicznych przy przewlekłym narażeniu na niskie dawki promieniowania, płodowe zaburzenia rozwojowe oraz zmiany późne: białaczka i anemia aplastyczna, powstawanie nowotworów, zakała lub katarakta, skrócenie czasu życia, zmiany genetyczne.

PRZESTRZEGĄC PRZEPISÓW!

Jak wynika z powyższego przedstawienia skutków napromieniowania przez promieniowanie jonizujące, należy bezwzględnie przestrzegać wydawanych zarządzeń i instrukcji dotyczących ochrony przed promieniowaniem jonizującym, tym bardziej że przy aktywnościach źródeł, skutków wywołanych napromieniowaniem przy nieprzestrzeganiu zarządzeń i instrukcji możemy się spodziewać po roku, dwu latach lub nawet później.

Doceńmy więc postępy techniczny i stosujemy izotopy promieniotwórcze w naszej gospodarce narodowej, ale równocześnie przestrzegajmy w całej rozciągłości zarządzeń i instrukcji, by nie być w kolizji z prawem i nie skraćć sobie i innym życia.

Czynsze, czynsze...

Codziennie od chwili ogłoszenia uchwały Rady Ministrów w sprawie podwyżki opłat za lokale mieszkaniowe prasa i radio obficie informowała o okolicznościach związanych z reformą czynszu. Nastąpiły gorące dni dla rad narodowych, działów administracyjnych prowadzących prace związane z obliczaniem nowych stawek czynszowych. Do mieszkań doreczono druki, które trzeba było wypełnić i oddać. Przyszli również pracownicy, którzy kwalifikowali budynki do odpowiednich kategorii. W związku z krótkim terminem cena była każda godzina.

Odwiedziliśmy Dział Administracji Mieszkań przy Zakładach Azotowych, który przygotował i prowadzi reformę na terenie naszego osiedla. Ruch panuje tu jak nigdy. Przyszli pracownicy z wypełnionymi oświadczeniami, które trzeba sprawdzać i często oddawać do poprawy. Mimo kampanii informacyjnej w prasie, mimo że w zakładach odbywają się otwarte zebrania partyjne poświęcone reformie czynszów, tutaj w biurze najważniejszą jest interesantów mających wątpliwości, ciekawych ile też będą płacić. Pytań jest moc. Informacji udziela kierownik działu Bolesław Złotnicki.

„...Na terenie Świerczkowa obszar ograniczony ulicami: Lipowa, Czerwona, Zbylitowska, Kościelna łącznie z blokami po wschodniej stronie tej ostatniej został uchwałą prezydium MRN zakwalifikowany do śródmieścia. Podyktowane to zostało tym, że zabudowania na tym terenie są wyposażone we wszelkie urządzenia techniczne i stanowią jedno z najnowszych i najładniejszych osiedli w Tarnowie. W związku z tym czynsz z lokali położonych w tym rejonie podwyższony został o 10 proc...”

Wysokość płaconych czynszów uzależniona będzie zgodnie z uchwałą Rady Ministrów od posiadanych urządzeń technicznych, np. gazu, łazienki czy centralnego ogrzewania i od stanu miejsca położenia budynku. Wahać się będzie na naszym terenie od 2,20 do 3,60 zł za m².

— Jak tylko ukończymy obliczanie nowych stawek — mówi Bolesław Złotnicki — każdy z najmoców mieszkania otrzyma specjalne oświadczenie, w którym poinformowany zostanie o wysokości czynszu, jaki będzie płacił.

Musimy naszą pracę zakończyć w terminie tj. do 5 września, bo następny etap reformy to obliczanie dodatków mieszkaniowych (już nie u nas, lecz w wydziale finansowym naszych Zakładów), a chodzi o to, by wszyscy dodatek ten otrzymali w terminie. Zetka.



NAJWYŻSZA ZAPORA — W INDII

W INDYJSKIM stanie Pendżab znajduje się najwyższa zapora świata. Wznosi się na wysokość 222 m i zamyka zbiornik, w którym mieści się 10 miliardów metrów sześć. wody. Zapora

jest wykonana z betonu i dorównuje objętością 60-piętrowemu wieżowcowi o 100 tysiącach pokoi. Siłownia przy zaporze ma moc 800 megawatów.

NAJWIEKSZA NA ŚWIECIE WALCARKA BLACH NA GORĄCO

W STALOWNI państwowej Norrbottens Järnverk w Lulea (Szwecja), przyjęto komisyjnie największą na świecie walcarkę taśm, o zdolności przerobowej 500.000 ton stali surowej rocznie. Praca walcarki jest całkowicie zautomatyzowana. Między innymi automaty mierzą grubość taśm.

„Zwykła” noc tarnowskiej milicji

Od zmroku do świtu

W pracy organów MO szczególną rolę odgrywa POGOTOWIE MILICYJNE, którego zadaniem jest interwencja we wszelkich wypadkach zagrażających życiu i mieniu mieszkańców naszego miasta, jak również przeciwdziałanie próbom zakłócania porządku publicznego. Wspomniiane już pogotowie, to prawdziwe „serce” całej komendy MO dla miasta i powiatu Tarnów. Pracuje się tu bez przerwy, dzień i noc. Oficer dyżurny utrzymuje łączność z kursującym stale po mieście radiowozem. Stąd drogą radiową płyną dyspozycje dla obsady popularnego gazika.

Przedstawiciel redakcji „Tarnowskich Azotów”, korzystając z pozwolenia komendanta powiatowego MO, brał udział w akcjach pogotowia MO w jedną z sierpniowych nocy. Owa noc zapowiadająca się jako specjalnie niespokojna — dzień wypłat i sobota, postawiła członków nocnego dyżuru w stan pełnej gotowości. Już późne popołudnie zdawało się potwierdzać te przypuszczenia. Radiowóz interweniuje dwa razy pod rząd. W obydwu wypadkach awanturowali się mieszkańcy powiatu, którzy przybyli do miasta w celu załatwienia swych spraw,

a przy okazji odwiedzili miejscowe restauracje.

Od godziny 17 zajmuje miejsce w samochodzie pogotowia, z okien którego będą obserwować nocne życie miasta. Rajd po głównych ulicach Tarnowa kończymy przy plantach kolejowych. Wysia-

Dzięki szybkiej i sprawnej interwencji funkcjonariuszy MO, przechodnie Tarnowa mogą spokojnie poruszać się ulicami. Foto: J. Iwański



damy z sierżantem, który spodziewa się tu spotkać amatorów alkoholu w cieniu drzew. Ma rację! Na pobliskiej ławce widać błyskawiczne ruchy rąk siedzących osób, butelka wędruje poza plecy. Sierżant uprzejmie prosi o jej pokazanie. Przed nami „Perla Tarnowska”, zawartość 1/3 butelki zostaje wylana na ziemię, a dane personalne „smakoszy” zanotowane są w notesie. Podobnej operacji dokonujemy przy następnej ławce, tutaj tym samym napojem „delektują” się dwaj pracownicy „Azotów”. Na dalszych ławkach inni pijacy „wypoczywają” w promieniach zachodzącego słońca. Budzimy ich, aby ochronić przed okradzeniem.

Wracamy do bazy już po godzinie 19, następuje zmiana służby. Przejmujący będą ją pełnić do godziny 7 rano. Po chwili znów jesteśmy w samochodzie i oto kolejne polecenie oficera dyżurnego: „poskromić pijanego domownika”. Na miejscu okazuje się iż jeden z członków rodziny w stanie zamroczenia alkoholowego, urządził awanturę rzucanie domowników. Notatka w zeszytach, będzie materiałem dla kolegium orzekającego, a łagodna perswazja funkcjonariusza kończy naszą wizytę w tym mieszkaniu.

I nowy meldunek! W Rzedzinie nieporozumienie rodzinne. Pod wskazanym adresem spotykamy ojca i syna, w niezwykle wojowniczych postawach. Potem jeszcze raz wracamy do tej dzielnicy, aby rozprężyć szarpających się mężczyzn na przystanku autobusowym. Dwóch z nich nawet „zajmuje” miejsca w samochodzie. Odwiedzamy także za bytkowy rynek i jego sąsiednie uliczki, znane z dość trud-

nych mieszkańców. Po pewnym czasie sytuacja na Rynku zostaje opanowana, a uczestnicy zajścia rozprężeni.

Dochodzi godzina 23, znów meldunek — „pijany leży na plantach”, a jak się potem okazało i okradziony (zegarek). Zawozimy go do komendy, by mógł spokojnie spędzić resztę nocy.

Mimo zamknięcia restauracji, na dworcu nader cicho, to samo można powiedzieć o „Bristolu”, chociaż tamtej nocy „pekał w swach”. Następna wiadomość — „pobity w Klikowej” — elektryzuje wszystkich. Kierowca wyciska gaz do deski, niebawem jesteśmy na miejscu. Nad rowem leży nieprzytomny mężczyzna, cały zmoczony, znać ślady uderzeń. Trzeba natychmiast odszukać sprawców niegodziwego czynu. Od świadka zająścia otrzymujemy skąpe informacje, które zaprowadzają nas do pobliskiego domu. Ślad okazał się trafny, sprawcy są ujęci. Tak więc szybka i skuteczna akcja dała pożądane efekty. Pobitego zabrało Pogotowie Ratunkowe.

Nim dojechalismy do bazy slychać dalszy meldunek — „potracony mężczyzna w Koszycach”. Po wielu wysiłkach odnajdujemy poszkodowanego, który zdążył się doczłapać do pobliskiego domu. Stan jego wymaga szybkiej pomocy lekarskiej, lecz zawiadomione pogotowie ratunkowe nie nadjeżdża. Rannego trzeba zabrać do radiowozu. Z niezwykłą ostrożnością zawozimy go do szpitala.

Nasilenie awantur i wypadków mija, wracamy do bazy, zaczyna już świtać, wstaje nowy dzień. Wchodzę po raz ostatni do pokoju oficera dyżurnego, ten żartobliwie stwierdza, że nie miałem szczęścia, bowiem gdy on pełni dyżur to nie ma zbyt wiele interwencji. Do końca służby pozostało niewiele czasu, można już spodziewać, że radiowóz już nie wyjedzie w teren. Wszyscy są zdania, że noc należała do spokojnych.

Słabe nasilenie wypadków, wymagających interwencji pogotowia, świadczy dobrze o pracy tarnowskiej milicji, jak też o zdyscyplinowaniu naszego społeczeństwa. Warto odnotowania jest fakt, że tej nocy obyło się bez pomocy MO na terenie dzielnicy Świerczków, która należy do najnie-

spokojniejszych w Tarnowie. Należałoby zatem życzyć funkcjonariuszom MO w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy więcej podobnych nocy.

Z. KOPER

PS. Za umożliwienie zebrania materiału do niniejszego reportażu serdecznie dziękuje komendantowi MO dla m. i powiatu Tarnów ppłk J. Jaskółce, jego zastępcy kpt. Fr. Turzańskiemu, st. sierż. J. Rudnemu i M. Kokoszowi, sierż. Zdz. Adamskiemu i kapr. M. Lupie.

Z. Koper.

Tak, to są skutki chuligańskich wybryków. Nie popłaca skórka — za wyprawkę.

Foto: J. Iwański



Nowa forma praktyk

Zakłady nasze nie tylko produkują, ale i szkołą. Rokrocznie w naszych zakładach odbywają praktyki uczniowie ze szkół zawodowych, studenci i nauczyciele. Wiemy, że korzyści wypływające z praktyk zależą od samego uczestnika. Szczególnie odnosi się to do praktyk studenckich i nauczycielskich.

Praktyki te oparte są przeważnie na obserwacjach i ich wynik zależy od umiejętności obserwacyjnych, zainteresowania się i dobrej chęci samego uczestnika. Stąd wyniki praktyk mogą być różne.

W sierpniu w Tarnowie został zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty kurs dla nauczycieli zawodu m. st. Warszawy i województwa warszawskiego. Grupa 33 uczestników kursu odbywała 10-dniową praktykę w Zakładzie Budowy Aparatury Chemicznej i w Zakładzie Elektrycznym. Praktyka została zorganizowana eksperymentalnie na innych niż dotychczas zasadach, tj. włączenia praktykantów bezpośrednio do produkcji, przydzielenia samodzielnego stanowiska i określonych zadań. Stanowiska robocze zostały przydzielone praktykantom zgodnie z ich specjalnością. Na zakończenie praktyki nauczyciele zostali zapoznani z pracownią wytrzymałościową, metalograficzną, elektryczną itp., gdzie wykonali szereg ćwiczeń.

Czego się nauczyli? Wciążąc w bieżący rytm pracy zakładu zapoznali się z wymaganiami stawianymi robotnikom, normami produkcyjnymi, nowoczesnymi urządzeniami tech-

nicznymi, procesem technologicznym, co ułatwi im nauczanie młodzieży przez stawianie właściwych wymagań.

Praktyki te były także korzystne dla zakładów. Zakłady miały mniej kłopotu z ich organizacją i kontrolą, a nawet praktykanci przyczynili się do realizacji planu produkcyjnego! Przepracowali oni 2.112 rob. godz. dając produkcję wartości 92.700 zł!

Mistrzowie Zakładu Budowy Aparatury Chemicznej i Zakładu Elektrycznego, do których przydzielono nauczycieli praktykantów stwierdzają, że praktykanci pomogli im częściowo ułamać trudności produkcyjne związane z okresem urlopowym i wykonali bardzo odpowiedzialne prace produkcyjne i remontowe. Wykazali, że są dobrymi fachowcami.

A oto wypowiedzi niektórych: mistrzowie Deptak i Piotrowski (Zakład Elektryczny) „Nauczyciele na praktyce przydali się bardzo. M. in. dwóch nauczycieli w krótkim czasie zmontowało 60 świetlówek, wykonało 700 uchwytów z gwintowaniem i zamocowaniem oraz zainstalowało 20 puszek.

Kierownik wydziału A. Pudło i mistrz Truchan (ZBACH): „Praktykanci bardzo dobrze wywiązali się ze zadań remontowych i produkcyjnych. Prace wykonywali szybko i dokładnie. Pomogli nam w realizacji planu przez co nie musieliśmy zlecać wykonania pewnych urządzeń w innych zakładach”.

Wypowiedzi te świadczą, że włączenie nauczycieli do produkcji osiągnęło cel.

Organizacyjnie i dydaktycznie praktyka była kierowana przez inż. Edmunda Kowalewskiego, delegowanego przez Ministerstwo Oświaty i Centralny Ośrodek Metodyczny.

S. M.

Refleksje wczasowicza

„Przymiarka” albo wczasy w NRD

Drugiego sierpnia br. o godzinie 14 zebrała się w autobusie grupa 20 wczasowiczów udających się na 14-dniowy wypoczynek do NRD. Po pożegnaniu ruszamy... Aby znaleźć się w Koserowie położonym na wyspie Uznam, musimy przebyć około 1.200 km. Wcześniej rano dojeżdżamy do Zgorzelca. Tu czekają na nasz wóz niemieccy towarzysze udający się w ramach wczasowej wymiany do Krynicy.

JESTEŚMY JUŻ W NRD

Przekraczamy graniczny most — jesteśmy w Görlitz. Wita nas młoda, jasnowłosa Ingrid Bittner, która będzie od nas stałym tłumaczem i opiekunem. Trasa wiedzie przez Berlin. Już na kilkadziesiąt kilometrów przed nim czuje się atmosferę wielkiego miasta. Suniemy po doskonalej autostradzie przystosowanej do czterostopniowego, lewo i prawostronnego ruchu, zaostrzonej w dobrą informację topograficzną i geograficzną oraz liczne rozjazdy dostosowane do dużych szybkości.

Znaki ostrzegawcze natarczywie rzucają się w oczy. Integralną część autostrady stanowią „T” (Tankenstelle — Minel), czyli po naszymu stacje benzynowe. Niezależnie od zaopatrywania samo-

chodów w paliwo, posiadają one zaplecze kulturalno-gastronomiczne, a więc oprócz kiosków z książkami i gazetami, mapami i pocztówkami, również pawilony z piwem, wodą sodową, a nawet duże restauracje i gospody.

BERLIŃSKIE PRZECHADZKI

W Berlinie zatrzymujemy się w pobliżu dużej Bramy Brandenburskiej, gdzie w „Gasthaus der Regierung” spożywamy posiłki. Gdy zapada wieczór, rozpoczyna się rozmowa za pośrednictwem telegrafów świetlnych. Mówi się o świecie i o sprawach lokalnych.

Nocujemy przy ul. „Friedrichstrasse”. Hotel przypomina krakowski „Grand”. Co na pokój za obsługą 15,40 DM. Woda na piątym piętrze plynie z kranów normalnie...

Rano odwiedzamy Dom Towarowy. Znajdujemy się w dzielnicy posiadającej jeden z najwyższych budynków w Berlinie. Pozostała część stolicy NRD jest kilku lub kilkunastopiętrowa. Pomnik Wdzięczności dla poległych żołnierzy radzieckich w parku Treptow czyni na nas duże wrażenie. Zgromadzone tu szereg monumentalnych rzeźb, nad którymi dominuje mauzoleum z żołnierzem depczącym sfastykę.

Do tak szybkiego tempa zwiedzania, jakie nam narzucono, nie jesteśmy przyzwyczajeni. Brak nam czasu na refleksje... Pędzimy windą na nasze hotelowe piętra, z powrotem i znów jazda... PRE-SLAU — ruiny gotyckiego kościoła z XIV wieku nie odbudowanego do tej pory. Zabytki w NRD są na ogół w skromnym zaledwie procencie odbudowane. Raczej — jak się domyślamy — istnieje tu tendencja do zabezpieczania zniszczonych przez wojnę zabytków, w miejsce ich pełnej rekonstrukcji.

TU BĘDZIEMY WYPOCZYWAĆ

Koserow, w którym mamy spędzić wczasy, jest jednym z nadmorskich kąpielisk, ciągnących się nieprzerwanie na wschodnim krańcu wyspy Uznam aż po Ahlbeck sąsiadujący z naszym Swinoujściem. Miejscowość jest o tyle ciekawa, że posiada dość bogatą rzeźbę terenu — powstała ona bowiem na wydmach nadbrzeżnych i diunach. Dom wczasowy „Walter Ulbricht”, w którym mieszkamy, dominuje nad otoczeniem. Jest to dawne sanatorium, z którego korzystali pracownicy zakładów „Siemens”. W jadalni — świetlicy znajduje się tylko telewizor. Na tym kończą się urządzenia rozrywkowe. Aha, jest jeszcze bufet, w którym można dostać wszelkie trunki... Odległość od plaży ok. 150 m.

Wyżywienie trzy razy dziennie, przy udziale sporej ilości mięsa wieprzowego. Absolutny brak mleka — skromna ilość jarzyn, (cobyśmy byli dali za talerz dobrej zupy lub „miche” piatków owsianych z mlekiem).

Początkowo robimy indywidualne wypadki do AHLBECK i HERINGSDORF, gdzie wzdłuż morza prowadzi dobrze utrzymany deptak sąsiadujący z ogródkami, w których stoją ładne wille. Na

dwu z nich widzimy czeskie flagi.

Po kilkunastu dniach zagodziła wreszcie na wyspie Uznam słoneczna pogoda. Wzburzone morze uspokaja się, wieczorne błyski okolicznych latarni zaostrzają się. W takim czasie urządzono nam wycieczkę na Rugie.

I ZNOWU JEDZIEMY...

Znów rozpoczęła się bezprzykładna galopada, której ostatecznym celem miał być Rostock. Przelatujemy przez zwodzony most w WOLGAST i po długiej jeździe docieramy do Stralsund. Jest to trzecie co do wielkości miasto portowe NRD. Zachowały się tu baszty i mury obronne, interesujący ratusz z bogatym wystrojem, a poza tym cały szereg zabytkowych domów. W miejscowej stoczni buduje się statki rybackie. Istnieje tu również szkoła morska. Pędzimy dalej przez Bergen do Sassnitz. Oglądamy duży hotel dla marynarzy zagranicznych i rozległe morze, do którego często przybijają statki.

Wielkie zainteresowanie budzi port, z którego odjeżdżają promy do Szwecji. Wreszcie Rostock, zabytkowe miasto z pięknymi gotyckimi i

Widok na plażę w Koserowie.

Berlin. Fragment Pomnika Wdzięczności w parku Treptow.

renesansowymi domkami, z ładną nowoczesną arterią komunikacyjną prowadzącą do Warnemünde, gdzie znajduje się rozległy port z dużą stoczną fabrykującą dziecięciotyćcienniki. Jeździmy po porcie małym stateczkiem — podjeżdżamy pod „brzuchy” olbrzymich okrętów. Dla „szczerów lądowych” widok ten jest dużym przeżyciem... Wracamy — musimy przecież zdążyć na kolację do Koserow...

MIJAJĄ DNI

Rozstajemy się z Koserow, jedziemy do Leuna-Werke. Zwiedzenie zakładów Leuna daje nam obraz jego wielkości. Interesujące było również zwiedzenie stołówki, a właściwie kombinatu żywieniowego, w którym ceny obiadów wahają się w granicach od 0,50 do 1,20 DM. Wieczorem oficjalne spotkanie, połączone z przyjęciem i wręczenie upominków. Śpiewamy gospodarzom „sto lat” i oni pośpiewują z nami... Tłumaczami w czasie przyjęcia są polscy inżynierowie, mający spędzić tu — zgodnie z umową — od 2 do 4 lat. Mówią nad podziw pięknym literackim językiem niemieckim.

JESZCZE WYPAD DO DREZNA

Rano wsiadamy do samochodu i pędzimy ku granicy. W drodze miła niespodzianka — stajemy w Dreźnie. Dają nam pół godziny na zwiedzenie Galerii Drezdeńskiej... Przelatujemy jak burza koło Rubensów, Veronezów, Canaletów, Holbainów, Snydersów... Goliżny miesza się z pancerzami rycerzy, świeci z nierzadnicami...

Na granicy czekają już od dłuższego czasu na nasz samochód koledzy niemieccy. Pytamy jak im się wiodło. Mówią, że są zadowoleni. Z najwyższym uznaniem wspominają Pieniny, Zakopane, Kraków.

Więc ... do następnego spotkania z kolegami z NRD. Tekst i zdjęcia Z. Dz.

Pogwarki przy ladzie

Spotkały się na zakupach. Miały dzieci w tej samej klasie — Basie i Grażynkę.

Najpierw w sklepie tekstylnym.

Mama Grażynki: proszę trzy metry stylonu na sukienkę.

Mama Basi: dla mnie trzy metry fartuszkowego i 50 cm. białej piki.

W składzie obuwia:

Mama Grażynki: proszę zagraniczne szpileczki nr. 36

Mama Basi: dla mnie buciki szkolne, praktyczne,

ten sam numer.

W sklepie papierniczym.

Mama Grażynki: osiem zeszytów 100 — kartkowych w twardych okładkach.

Mama Basi: dla mnie sześć zeszytów 60 — kartkowych po 2.20.

W sklepie walizkarskim.

Mama Grażynki: teczkę do ręki tę „lepszą” za 320 zł.

Mama Basi: tornister na plecy — aby się dziecko nie garbiło.

W sklepie sportowym zakupy robiła już tylko mama Basi. Kupiła koszulkę, szorty i pantofle gimnastyczne — torebkę z folii na śniadania.

Mamie Grażynie — zabrakło pieniędzy. — Gdzie ja tyle wydałam? — krzyknęła z rozpaczą. A więc gdzie? Oto jak wyglądały rachunki:

Mama Grażynki:	Mama Basi:
3 m. stylonu — 130 zł	3 m. fartuch. — 105 zł
Szpileczki — 460 zł	1/2 m. piki — 25 zł
osiem zeszytów — 56 zł	buciki — 180 zł
teczka — 320 zł	sześć zeszytów — 13,20 zł
Razem: 966 zł	tornister — 80 zł
	strój gimnast. — 90 zł
	Razem: 493,20 zł

A jak wyglądały dziewczynki?

Jedna w pretensjonalnej, różowej sukience, rażąco odbijając od reszty koleżanek, utykając na wysokich obcasach i uginając się pod ciężarem wytłudowanej teckiz. Staje przechylna w jedną stronę, nosiła najczęściej pod pachą otwierającą się teczkę, z której wypadło rucone „luzem” śniadanie — wciąż brakowało jej stroju gimnastycznego — bo mama przekroczyła budżet i nic nie mogła poradzić.

A druga — w latwym do utrzymania w czystości fartuszk, niosła wszystko co potrzebne jest w szkole i czuła się dobrze wśród koleżanek w skromnym ubraniu.



Skończyły się wakacje! Wypocząta młodzież zapełniła odnowione sale lekcyjne. Nowy rok szkolny wprowadził pewne zmiany w programach nauczania klas 7. Są to początki z dawną przygotowywanej reformy szkolnictwa podstawowego. O szczegółach tej akcji na terenie miasta Tarnowa poinformowała nas zastępca inspektora szkolnego Maria Pisowicz.

— Na czym polegają zmiany programowe w klasach 7?

— Nastąpiło zmniejszenie tygodniowego wymiaru godzin języka polskiego o 1 godzinę, a historii i geografii o pół godziny. Wygospodarowany w ten sposób czas zostanie przeznaczony na nauczanie nowego przedmiotu — wychowania obywatelskiego oraz powiększenie wymiaru godzin zajęć praktyczno-technicznych (dawnie prace ręczne).

— W jakim stadium przygotowań znajduje się reforma tarnowskiego szkolnictwa podstawowego?

— Już w połowie września br. zorganizujemy specjalną konferencję nauczycieli szkół podstawowych, na której zostaną szerzej omówione sprawy przejścia z 7-letniego na 8-letni tryb nauczania. Prace

— Jak w związku z reformą wygląda problem obsady personalnej i bazy lokalowej?

— W obecnym roku szkolnym miasto posiada 18 szkół podstawowych, w których nauczają 335 nauczycieli, w tym

Tarnowskie szkolnictwo podstawowe przed reformą

298 kobiet. Studia wyższe ukończyło 45 procent ogółu tarnowskiej kadry nauczycielskiej szkół podstawowych. Wzrasta zainteresowanie różnymi formami dokształcania. W br. przeprowadziliśmy rekrutację na studia wyższe w zakresie języka rosyjskiego, matematyki i fizyki. Po zakończeniu reformy, miasto będzie mogło zaoferować 70 nowych etatów nauczycielskich. Zapotrzebowanie to winny pokryć WSP i SN w

298 kobiet. Studia wyższe ukończyło 45 procent ogółu tarnowskiej kadry nauczycielskiej szkół podstawowych. Wzrasta zainteresowanie różnymi formami dokształcania. W br. przeprowadziliśmy rekrutację na studia wyższe w zakresie języka rosyjskiego, matematyki i fizyki. Po zakończeniu reformy, miasto będzie mogło zaoferować 70 nowych etatów nauczycielskich. Zapotrzebowanie to winny pokryć WSP i SN w

Krakowie oraz SN w Nowym Sączu.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z bazą lokalową. Obecnie dysponujemy 202 salami lekcyjnymi, 38 gabinetami specjalistycznymi. Duże nadzieje łączymy z oddaniem nowych budynków szkolnych w Chyszowie i przy ulicy Szujskiego. Szczególnie martwi nas budowa szkoły w Chyszowie, termin jej oddania na 1 września br. nie został dotrzymany, a następny też jest niepewny, chociaż wyznaczony na 31 XII br.

— Co nowego przyniesie reforma dla Świerczkowa?

— Poza wzrostem liczby uczniów, dzielnica otrzymała drugą szkołę podstawową, a to w związku z oddzieleniem od IV Liceum klas niższych, które tworzyć będą samodzielne placówki, oznaczoną nr 18. Szkoła liczy 10 oddziałów, a pobiera w niej naukę ponad 400 dzieci.

Rozmawiał: Z. Koper

SPORT i turystyka

GDZIE KIEDY

DYŻURY APTEK

od 1 do 10 września 1965 r.

W TARNOWIE — ŚWIERCZKOWIE

1—5 — Apteka nr 93 — osiedle przy Zakł. Azot.
6—10 — Apteka nr 137 — obok stacji kolejowej

W TARNOWIE

30 VIII — 5 IX — Apteka nr 135 — pl. Kazimierza 3
6—10 — Apteka nr 136 — ul. Targowa 7.

Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (nr wewn.)

Komenda Miejska MO w Tarnowie — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów — Świerczków — 24-22, 22-00 (nr wewn.).

Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr wewn.).

Pogotowie telefoniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr wewn.).

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

1—2 Białe pustkowia — prod. USA
3—5 — Latający profesor — prod. USA
7—9 — Jutro na orbicie — prod. radz.
10 Salvatore Giuliano — prod. wł.

„MARZENIE”

1—8 Szeherazada — prod. fr.-hiszp.-wł.
9—10 Romans z nieznanym — prod. USA

„KRAKUS”

1—3 Hasło — Odwaga — prod. USA
4 Tysiąc oczu dr Mabuse — prod. NRF
5—10 Olbrym — prod. USA

Podsluchane podpatrzone...

... Jan Kwaśniewicz — zawodnik sekcji żużlowej „Unii” Tarnów, ponownie został powołany „pod broń”, czyli do odbycia pozostałej części zasadniczej służby wojskowej. Jego start w drużynie stoi więc pod znakiem zapytania.

* * *

... Piłkarze „Unii” Tarnów nadal bez trenera! Ostatnio Zarząd sekcji poczynił starania o zaangażowanie Stanisława Malczyka, ongiś świetnego piłkarza „Cracovii”, który obecnie opiekuje się piłkarzami „Karpata” w Krośnie.

* * *

... Karol Pleśniarski do niedawna piłkarz „Sparty” Paczków (woj. Opole), zgłosił swój akces do „Unii” Tarnów. Piłkarz ten w barwach „Unii” wystąpi już prawdopodobnie w meczu z

„Tarnovią” na pozycji lewego skrzydłowego.

* * *

... Jeszcze w tym roku na stadionie „Unii” będziemy świadkami towarzyskich spotkań z czołowymi drużynami ekstraklasy; „Górnikiem” Zabrze, „Szombierkami” Bytom i „Ruchem” Chorzów.

DETEKTYW

Derby Tarnovia — Unia

Liczymy na dobre widowisko!

Dla wszystkich zwolenników „kopanej skóry”, najciekawszym widowiskiem i wielką niewiadomą są zazwyczaj derby lokalne. Tym razem w kolejnym meczu piłkarskim o mistrzostwo III ligi, w bezpośrednim pojedynku zobaczymy „Tarnovię” i „Unię”. Będzie to z pewnością dla „smakoszków” piłki nożnej nie lada atrakcja! Jakkolwiek „uniści” w meczu z „Tarnovią” wydają się być faworytem, ponieważ tworzą bardziej dojrzały i zgrany zespół, to jednak nigdy nie należy być pewnym siebie. W derbach lokalnych nigdy nie ma pewniaków. Najczęściej kończą się one niespodzianką. Takie zresztą jest prawo sportu!

Warto przypomnieć, że w latach „łustych” dla Tarnowa, a więc w roku 1948, „Tarnovia” będąc w ekstraklasie kładła na łopatkę „Ruch” Chorzów (3:0), „Legię” Warszawa (5:2), „Cracovię” i „Wisłę” Kraków (2:1), a prawie nigdy nie zwyciężyła w derbach lokalnych „Unii”, która w tym czasie grała tylko w „A” klasie!

Najczęściej wynik brzmiał 2:2, 1:1 lub był bezbramkowy. Toteż i tym razem liczymy się z nieustępliwą grą oraz oczekujemy dobrego i kulturalnego widowiska sportowego.

Warto wiedzieć, że spotkania piłkarskie „Tarnovii” z „Unią” Tarnów mają za sobą bogatą tradycję. Rozegrano już między sobą 101 spotkań, a bilans tych pojedynków jest niemal remisowy. Na ogólną ilość rozegranych spotkań mistrzowskich i towarzyskich z „Tarnovią”, „Unia” ma za sobą 36 zwycięstw, 31 remisów i 34 porażki oraz dodatni stosunek bramek 302:288.

Do negatywnych zjawisk w czasie lokalnych derbów zaliczyć można, zwłaszcza w ostatnich latach, niewłaściwe zachowanie się dużej grupy kibiców, którzy swą postawą psuli smak i urok spotkań.

Mamy nadzieję, że tym razem, bez względu na końcowy wynik tego meczu, nie będziemy świadkami nieodpowiedniego zachowania się niefortunnych kibiców, a spotkanie upłynie w przyjacielskiej i kulturalnej atmosferze, tak na boisku, jak i na widowni.

RO

Nasz komentarz sportowy

Konieczna współpraca

Jeszcze do niedawna cieszyliśmy się bardzo z awansu „Tarnovii” do krakowskiej ligi okręgowej. Obecnie, po kilku rozegranych spotkaniach o mistrzowskie punkty, zaczynamy się martwić, czy przypadkiem darowany „prezent” tej drużynie nie wyrządził jej moralnej krzywdy.

Chciałoby się widzieć „Tarnovię” w górnym rejonie tabeli, a w przyszłości w II lidze, dziś jednak trudno pogodzić się z grą tej drużyny i lokatą w tabeli III ligi. Nie chcę być złym prorokiem, ale wydaje mi się, że bez natychmiastowej pomocy kadrowej ze strony klubów sportowych naszego miasta i ścisłej między nimi współpracy, drużyna ta będzie miała trudne życie w krakowskiej lidze okręgowej...

Co prawda dla „Tarnovii” nie ma jeszcze nic straconego, bo to dopiero początek mistrzostw, niemniej warto już teraz zastanowić się nad zaistniałą sytuacją i w miarę możliwości zażegnać niebezpieczeństwo.

„Unia” Tarnów, mimo zwycięstw w III lidze, też nie demonstrowa pułapu swych możli-

wości. Ma niemałe kłopoty z obsadą trenera dla pierwszej drużyny i juniorów. Podobne kłopoty mają pozostałe kluby sportowe w naszym mieście.

Dla ich przezwyciężenia, słusznym byłoby zwołanie narady działaczy sportowych reprezentujących kluby sportowe miasta, na której należałoby rozpatrzyć i ustalić nowe, trwałe formy współpracy między klubami sportowymi w Tarnowie. Taka konferencja sportowa „na szczycie” może przynieść wielkie korzyści klubom, które (wszystkie bez wyjątku) od kilku lat borykają się z dużymi trudnościami kadrowymi i organizacyjnymi.

Jestem przekonany, że przy mądrej i koleżeńskej współpracy, działacze będą zdolni rozwiązać „czarne chmury”, które z niedzieli na niedzielę coraz bardziej oblegają sportowy Tarnów. Tylko w rzetelnej współpracy, w wyzbyciu się lokalnych antagonizmów tkwi przyszłość tarnowskiego sportu!

ROMAN OSUCH

Zostań członkiem ZKS „Unia”



POZIOMO: 1) pierwiastek chem. o l. atom. 62, 4) zasłona, 10) brama, 11) górzysta kraina w centr. części Peloponezu (Grecja), 12) praca rolnika, 13) jest na czapce wojskowej, 14) część świata, 16) imię żeńskie, 17) rzeka we Francji i. dopływ Loary, 18) utwór wok. instrumentalny, 19) produkt destylacji smoły pogazowej, 20) domowy grzebień, 24) malarz, grafik i ceramik pochodzenia hiszp. (bez jednego s) 26) dział matematyki, 27) silna karta, 29) duży pokój, 30) żeton, 31) ruch kultur. i polit. wśród Chorwatów po 1832 roku, 32) jest słynna w Ojcowie, 33) lasso.

PIONOWO: 2) rynek miast greckich, 3) stan w USA, 5) część sztuki wojennej, 6) odbiera fale radiowe, 7) uszkodzenie maszyny, 8) zespół jednakowych urządzeń, 9) wierzchołek bryły, w którym przecinają się trzy ściany, 14) państwo w Europie, 15) m i port w pd. Hiszpanii, 21) siedziba miejsc.

skich władz administr., 22) drewniany instrument dęty, 23) autorytet, wpływ, 24) szef rządu, 25) ośla kiebasa, 28) potrawa z surowego mięsa, 29) jest w oknie.

„Mik”

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w terminie do dnia 10 września 65 r. Decyduje data stempla pocztowego.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci talii kart do bridge’a.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 19/50

PIONOWO: 1) stopka, 2) Lagos, 3) Otaria, 4) gar, 5) Ares, 7) amok, 8) rak, 9) Ararat, 10) tytan, 11) ataman, 15) kursantka, 16) laserunek, 21) Praga, 22) madam, 25) krawat, 26) Oparin, 28) makler, 29) Kassai, 31) Orawa, 33) tiara, 35) nona, 36) sala, 39) Iza, 41) rot.

POZIOMO: 1) slogan, 6) Parana, 12) tatar, 13) Marat, 14) ogarek, 16) lokata, 17) por, 18) suwak, 19) rzeź, 20) pisk, 22) mata, 23) Ares, 24) etat, 26) ogon, 27) uder, 30) ropa, 32) meta, 34) Ara, 35) akces, 37) lis, 38) warana, 40) karkas, 42) awizo, 43) Loara, 44) tanina, 45) Katmai.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci książki otrzymuje Wilhelm Bijanowska Tarnów 6, ul. Jasna 7/2.

„Tarnowskie Azoty”

dekadówka
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie
budynek Centrali Telefonicznej i p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie
DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do druku 26 sierpnia 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-3

